



Zasada nullum crimen sine lege jako wymóg przewidywalności konsekwencji prawnokarnych



Aleksandra Rychlewska-Hotel

Wprowadzenie

Zgodnie z art. 1 Kodeksu karnego Islandii z 1940 r. odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn uznany przez ustawę za karalny lub czyn całkowicie do niego analogiczny¹. Zasada ta, wzbogacona o element intertemporalny, znajduje potwierdzenie w tekście Konstytucji Islandii. W myśl art. 69 ust. 1 zdanie 1 odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn uznany za karalny przez ustawę obowiązującą w chwili jego popełnienia lub czyn całkowicie analogiczny². Przyjęte tutaj rozwiązanie – dopuszczenie tzw. analogii z ustawy (*analogia legis*) jako podstawy

1 Przepis ten brzmi mianowicie: „Eigi skal refska manni, nema hann hafi gerst sekur um háttsemi, sem refsing er lögð við í lögum, eða má öldungis jafna til hegðunar, sem þar er afbrot talin”, co na język angielski tłumaczy się następująco: „No person shall be punished without being convicted of conduct which is punishable according to law or can be regarded as fully equivalent to conduct that is considered an offence according to law”. Oficjalne tłumaczenie wskazanego aktu prawnego dostępne pod adresem: < https://www.government.is/library/Files/General_Penal_Code_sept.-2015.pdf >, dostęp: 21 lipca 2019 r. *Notabene*, ustawodawca islandzki posłużył się tutaj terminem „lög” (*lögum*), które to na język angielski tłumaczy się jako *law* – prawo, będące pojęciem szerszym od *statute* – ustawa, niemniej używa się go w prawie islandzkim dla określenia prawa pozytywnego. Por. F.F. Ívarsson, *Um...*, s. 64.

2 Przepis ten brzmi: „Engum verður gert að sæta refsingu nema hann hafi gerst sekur um háttsemi sem var refsiverð samkvæmt lögum á þeim tíma þegar hún átti sér stað eða má fullkomlega jafna til slíkrar háttsemi”, co na język angielski tłumaczy się następująco: „No one may be subjected to punishment unless found guilty of conduct that constituted a criminal offence according to the law at the time when it was committed, or is totally analogous to such conduct”. Oficjalne tłumaczenie wskazanego aktu

odpowiedzialności karnej – oznacza niewątpliwie odejście od ścisłej realizacji zasady ustawowej określoności znamion typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Kara może zostać jednostce wymierzona nie tylko w sytuacji, gdy jej zachowanie odpowiadać będzie ustawowemu opisowi przestępstwa, ale także wtedy, gdy sędzia dopatry się „całkowitej analogii” pomiędzy owym zachowaniem a ustawowym opisem przestępstwa³. Znamienne przy tym, że na gruncie islandzkiego systemu prawnego regulację tę zwykło się postrzegać jako podstawę obowiązywania zasady *nullum crimen sine lege*, co więcej zaś – równoważną regulacji art. 7 ust. 1 EKPC⁴. Podkreśla się, że jak sam fakt zadeklarowania w porządku prawnym zakazu analogii w prawie karnym nie przesądza o poszanowaniu „konwencyjnej” zasady *nullum crimen sine lege*, tak i wysłownienie w ustawie karnej wyjątku od zakazu analogii nie przesądza o braku jej poszanowania. Właściwą gwarancją, jaką Europejski Trybunał Praw Człowieka wyprowadza z art. 7 ust. 1 EKPC, nie jest bowiem ustawowa określoność, a przewidywalność prawa karnego. Tymczasem, jak wynikać ma z wyroku w sprawie *Dragotoniu i Militaru-Pidhorni przeciwko Rumunii*, Europejski Trybunał Praw Człowieka gotów jest zaakceptować skazanie oparte o analogię, jeżeli rozstrzygnięcie takie dało się przewidzieć w oparciu o dotychczasową linię orzeczniczą lub poglądy doktryny⁵.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż praca niniejsza bynajmniej nie dotyczy prawa islandzkiego⁶. Przedmiotem badań czyni się tutaj zasadę *nullum crimen sine lege* rozumianą jako wymóg przewidywalności konsekwencji prawnokarnych i w tym też zakresie powyższe uwagi na temat „całkowitej analogii” uznać można

prawnego dostępne pod adresem: < https://www.government.is/library/01-Ministries/Prime-Ministrers-Office/constitution_of_iceland.pdf >, dostęp: 21 lipca 2019 r.

3 Już w tym miejscu warto wskazać, iż pod pojęciem „analogii z ustawy” rozumie się metodę pozwalającą na powiązanie określonych w przepisie prawnym konsekwencji ze stanem faktycznym niemieszczącym się w jego zakresie zastosowania, a jedynie podobnym do stanu faktycznego podpadającego pod ów zakres. Por. zwłaszcza J. Nowacki, *Analogia...*, s. 11 i n.

4 F.F. Ívarsson, *Um...*, s. 65. Zob. także H. Einarsson, *Old...*, s. 65.

5 Zob. F.F. Ívarsson, *Um...*, s. 78–79. Por. wyrok ETPC z 24 maja 2007 r. w sprawie *Dragotoniu et Militaru-Pidhorni c. Roumanie*, skarga nr 77193/01 i 77196/01, p. 43–44. Orzeczenie to zostanie przybliżone w części III pracy.

6 Zob. w tym kontekście A. Rychlewska, *The Icelandic...*, s. 58–72.

za interesujące. Otóż nawet jeśli przepis prawa karnego, w oparciu o który jednostka została pociągnięta do odpowiedzialności karnej, spełnia postulat ustawowej określoności prawa karnego, podjęte *in concreto* rozstrzygnięcie może być uznane za sprzeczne z zasadą *nullum crimen sine lege*. Sytuacja taka będzie miała miejsce wtedy, gdy zrekonstruowana na podstawie odnośnego przepisu norma prawna (mieszcząca się w językowych granicach wykładni prawa) lub – dzieląc etap stosowania prawa na etap wykładni prawa oraz stosowania prawa *sensu stricto* – subsumpcja stanu faktycznego pod normę prawną na tyle odbiega od dotychczasowych zapatrywań orzecznictwa tudzież piśmiennictwa, że owego rozstrzygnięcia nie dało się przewidzieć w czasie czynu. Innymi słowy, konsekwencji prawnokarnych nie dało się zawnocześnie przewidzieć. Z drugiej strony, jeśli rozstrzygnięcie o odpowiedzialności karnej jednostki podjęte zostało na zasadzie *analogia legis*, niemniej taki sposób subsumpcji danego stanu faktycznego pod normę prawną przyjął się już w orzecznictwie sądowym lub poglądach doktryny, to może być ono uznane za zgodne z zasadą *nullum crimen sine lege*. Decyzję w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednostki dało się bowiem przewidzieć z wyprzedzeniem.

Taka perspektywa odbiega niewątpliwie od tradycyjnych postulatów *lex scripta et praevia*, *lex certa* i *lex stricta*, z którymi zasada *nullum crimen sine lege* zwykła być utożsamiana na gruncie prawa polskiego⁷. Jeśli ustanowiona w art. 7 ust. 1 EKPC gwarancja

⁷ Por. m.in. wyrok TK z 6 lipca 1999 r., P 2/99, OTK 1999, nr 5, poz. 103; wyrok TK z 26 listopada 2003 r., SK 22/02, OTK-A 2003, nr 9, poz. 97; wyrok TK z 13 maja 2008 r., P 50/07, OTK-A 2008, nr 4, poz. 58; wyrok TK z 17 lipca 2014 r., SK 35/12, OTK-A 2014, nr 7, poz. 74; postanowienie TK z 22 maja 2013 r., P 37/12, OTK-A 2013, nr 4, poz. 53; postanowienie SN z 19 grudnia 2007 r., V KK 101/07, KZS 2008, nr 4, poz. 23. Odpowiednio T. Bojarski, *Zasady...*, s. 45; R. Dębowski, *Jeszcze o gwarancyjnej...*, s. 24; T. Dukiet-Nagórska, *Zasady...*, s. 36; T. Dukiet-Nagórska, *Zasada...*, s. 861; A. Wąsek, M. Kullik, *Zasady...*, s. 36–37; K. Indecki, A. Liszewska, *Prawo...*, s. 32–36; L. Gardocki, *Prawo...*, s. 14–15; L. Gardocki, *Zasada...*, s. 71; J. Giezek, *Podstawowe...*, s. 36; J. Giezek, *Zasady...*, s. 28; A. Grześkowiak, *Zagadnienia...*, s. 21; A. Grześkowiak, *Zasady...*, s. 14; P. Kozłowska-Kalisz, *Komentarz do Art. 1...*, s. 28–29; L. Kubicki, *Nowa...*, s. 28; B. Namysłowska-Gabrysiak, *Prawo...*, s. 7–8; M. Surkont, *Prawo...*, s. 17–19; T. Sroka, *Objaśnienia...*, s. 1027–1028; A. Wąsek, *Zasady...*, s. 11; W. Wróbel, *Zmiana...*, s. 101; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne: część...*, s. 94. Zakaz retroakcji wymieniany jest niekiedy jako odrębna zasada *lex retro non agit* – również wynikająca z art. 1 § 1 k.k. Zob. A. Zoll, *Zasady odpowiedzialności...*, s. 51, 79 i n.;

wolności od „bycia uznany za winnego popełnienia czynu polegającego na działaniu lub zaniechaniu działania, który według prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowił czynu zagrożonego karą w czasie jego popełnienia”⁸ w tym się właśnie wyraża, to rodzi się pytanie o zgodność polskiego systemu prawa karnego z konwencyjnym standardem ochrony praw człowieka.

Wymóg przewidywalności na etapie stosowania prawa może się co prawda wydawać bardziej liberalny niż wyprowadzany z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, odpowiednio art. 1 k.k., wymóg precyzyjnego wyznaczenia zakresu kryminalizacji już na etapie stanowienia prawa⁹. Wziąć należy jednak pod uwagę, że możliwość rekonstrukcji wzoru karalnego zachowania w oparciu o sam przepis ustawy jawi się jako dyskusyjna. Już w tym miejscu godzi się zaznaczyć, iż zakorzeniona w języku prawnym wieloznaczność sprawia, że wykładnia prawa stanowi nieodzowny element jego poznania¹⁰. Brak jednej, powszechnie akceptowalnej koncepcji wykładni prawa, pozwalającej zobiektywizować proces jego poznania, przesądza dodatkowo, że nie sposób jest zasadnie mówić o jednej „właściwej” interpretacji¹¹. Praktyka legislacyjna wcale tymczasem nie zmierza do eliminowania mogącej stąd wyniknąć niepewności co do zakresu

A. Marek, *Kilka...*, s. 56–57; Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 27; Ł. Pohl, *Komentarz...*, s. 33–38; P. Wiliński, *Konstytucyjne...*, s. 197–198; Z. Sienkiewicz, *Podstawowe...*, s. 45; K. Wojtyczek, *Zasada wyłączności...*, s. 46. Odnośnie poprzednio obowiązującego stanu prawnego zob. m.in. T. Bojarski, *Typizacja...*, s. 150; K. Buchała, *Konstytucja...*, s. 288; R. Dębski, *Pozaustawowe...*, s. 19–20; R. Dębski, *Zasada...*, s. 106–107; A. Grzeško-wiak, *Nullum...*, s. 506; J. Waszczyński, *Prawo...*, s. 14–15; A. Zoll, *Komentarz...*, s. 13.

8 Zgodnie z tym przepisem: „Nikt nie może być uznany za winnego popełnienia czynu polegającego na działaniu lub zaniechaniu działania, który według prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowił czynu zagrożonego karą w czasie jego popełnienia. Nie będzie również wymierzona kara surowsza od tej, którą można było wymierzyć w czasie, gdy czyn zagrożony karą został popełniony”. W ust. 2 zastrzeżenie się: „Niniejszy artykuł nie stanowi przeszkody w sądeniu i karaniu osoby winnej działania lub zaniechania, które w czasie popełnienia stanowiły czyn zagrożony karą według ogólnych zasad uznanych przez narody cywilizowane”.

9 W tym tonie P. Hofmański, *Artykuł...*, s. 466–467. Por. zarazem T. Dukiet-Nagórska, *Zasada...*, s. 862–868.

10 Por. T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 43 i n.

11 Por. zwłaszcza A. Bielska-Brodziak, *Zarzut...*, s. 69–79. Zob. w tym kontekście także J. Stelmach, *Interpretacja...*, s. 16. Odmienne założenie, a to że istnieje jeden „dopuszczalny” model wykładni, zdaje się przyjmować m.in. W. Wróbel. Por. W. Wróbel, *Zmiana...*, s. 165.

kryminalizacji. Za naganne uznaje się używane przez ustawodawcę klauzule generalne i znamiona ocenne, posługiwanie się terminami potocznymi w innym znaczeniu niż powszechne czy szerokie ujmowanie przepisów, które uniemożliwia ich stosowanie w sposób konsekwentny¹². Wyznaczenie jednoznacznej granicy pomiędzy wykładnią prawa obowiązującego a analogią jest tym samym wysoce problematyczne¹³. Rozstrzygnięcie o odpowiedzialności karnej częstokroć okazać się może nieprzewidywalne.

Wracając jeszcze na grunt prawa islandzkiego, znamienym przykładem tego, jak „całkowita analogia” funkcjonuje w islandzkiej praktyce stosowania prawa karnego, ma być orzeczenie Sądu Najwyższego Islandii (*Hæstiréttur Íslands*) z 1965 r., mocą którego pięciu pracowników banku *Útvegsbanki Íslands* zostało skazanych za udział w strajku¹⁴. Zgodnie z ustawą z 1915 r. o pracownikach służby cywilnej zakaz organizowania i uczestniczenia w strajkach przez pracowników instytucji państwowych pod groźbą kary dotyczył wyłącznie pracowników *Landsbanki Íslands*. Sąd pierwszej instancji uznał, iż zakazu tego nie można odnieść do pracowników innego banku państwowego niż *explicite* wymieniony, ponieważ wymienienie przez ustawodawcę nazwy tylko jednej instytucji oznacza enumeratywne wyliczenie przypadków zastosowania przedmiotowego przepisu – stanowiące negatywną przesłankę analogii. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że w momencie ustanowienia spornego zakazu nie funkcjonowały inne banki niż *Landsbanki Íslands*. W jego ocenie jednakowy status pracowników obu banków oraz powszechnie obowiązujący w czasie czynu zakaz strajku przez pracowników służby cywilnej stanowił okoliczności przesądzające o konieczności sięgnięcia po analogię.

Przedstawione rozstrzygnięcie skonfrontować teraz należy z uchwałą polskiego Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 12/03¹⁵. Postawione przez sąd odwoławczy pytanie prawne sprowadzało

12 Por. L. Gardocki, *Typowe...*, s. 47–56; L. Gardocki, *Zasada...*, s. 73–74. Zob. także I. Andrejew, *Zagadnienia...*, s. 25.

13 Zob. m.in. M. Zirk-Sadowski, *Problem...*, s. 47–61; M. Zirk-Sadowski, *Precedens...*, s. 74–77; J. Wyrembak, *Zasada...*, s. 92–94.

14 Por. F.F. Ívarsson, *Um...*, s. 86–87.

15 Uchwała SN z 30 kwietnia 2003 r., I KZP 12/03, OSNKW 2003, nr 5–6, poz. 42.

się mianowicie do tego, czy asesora komorniczego można uznać za funkcjonariusza publicznego w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 3 k.k. w sytuacji, gdy prowadzi określone czynności egzekucyjne zlecone mu przez komornika na podstawie art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji¹⁶. Jakkolwiek Sąd Najwyższy wprost wskazał, iż asesor komorniczy – nie będąc komornikiem – nie jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 3 k.k., tak przyjął jednocześnie, iż asesor posiada taki status, gdy pełni zlecone mu obowiązki zastępcy komornika, bądź właśnie prowadzi zlecone przez komornika czynności egzekucyjne. Jak czytamy w uchwale:

Odmiennie stanowisko co do tej kwestii skutkowałoby z jednej strony brakiem kwalifikowanej karnoprawnej ochrony asesora komorniczego wypełniającego czynności komornika w określonych wyżej przypadkach, zaś z drugiej niemożnością pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za typy przestępstw, których podmiotem może być tylko funkcjonariusz publiczny.

Uwzględniając podnoszoną w judykaturze i piśmiennictwie potrzebę ścisłej interpretacji art. 115 § 13 k.k. jako przepisu enumeratywnie wyliczającego podmioty uznawane na potrzeby regulacji prawa karnego za funkcjonariusza publicznego¹⁷, w tym poglądy odmawiające osobom należącym do personelu kancelarii komorniczej statusu prawnego komornika¹⁸, stanowisko Sądu Najwyższego można by oceniać w kategoriach niedopuszczalnej w polskim systemie prawa karnego analogii (zwłaszcza, że pociąga ono za sobą negatywne konsekwencje dla oskarżonego) oraz, z drugiej strony, nieprzewidywalnego rozstrzygnięcia o podstawie odpowiedzialności karnej jednostki¹⁹. *Notabene*, jeśli we wskazanym kazusie pracowników banku Útvegsbanki Íslands sięgnięcie po analogię pozostawało w sprzeczności z wypracowanymi na gruncie prawa islandzkiego

¹⁶ Dz.U. 2017, poz. 1277, tekst jedn.

¹⁷ Por. m.in. J. Majewski, *Objaśnienia...*, s. 1010.

¹⁸ Por. A. Marek, *Karnoprawne...*, s. 9–10. Zob. także J. Majewski, *Objaśnienia...*, s. 1010–1011.

¹⁹ W ramach wyjaśnienia, przedmiotowa uchwała wydana została na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. Choć bezpośrednio nie rozstrzygała o odpowiedzialności karnej jednostki, to wyrażone przez Sąd Najwyższy zapatrywanie prawne było dla sądu występującego z pytaniem prawnym wiążące (art. 441 § 3 k.p.k.). Z tego też powodu mówić tu można o „rozstrzygnięciu o podstawie odpowiedzialności karnej”.

przesłankami stosowania *analogia legis*, to przyjęć konsekwentnie należy, że również tutaj podjęta ostatecznie decyzja interpretacyjna była nieprzewidywalna.

Ciekawszym niewątpliwie przypadkiem jest wykładnia pojęcia „osoba pełniąca funkcję publiczną”, stanowiącego znamię typu czynu sprzedajności z art. 228 § 1 k.k., odpowiednio przekupstwa z art. 229 § 1 k.k. Zagadnienie to doczekało się już licznych opracowań, z których szczególne miejsce przyznać należy publikacji P. Kardasa pt. *Kontrowersje wokół pojęcia „osoba pełniąca funkcję publiczną”. Rzecz o kreatywnej wykładni przyjmowanej w orzecznictwie oraz granicach zakresowych typu czynu zabronionego określonych w ustawie*²⁰, wnikliwie przedstawiającej ewolucję zapatrywań Sądu Najwyższego na istotę „pełnienia funkcji publicznej”. Ograniczając się w tym miejscu do ogólnego nakreślenia problemu, wskazać jedynie należy, iż jeszcze na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. ukształtowało się szerokie rozumienie tego pojęcia, wykraczające poza zakres znaczeniowy pojęcia „funkcjonariusz publiczny”²¹. O ile przez długi czas przyjmowano, iż elementem konstytutywnym jest tutaj dzierżenie przez daną osobę władztwa publicznego (*imperium*)²², to już pod rządami nowej ustawy karnej wprowadzono dodatkowy element w postaci wykorzystywania (w celu sprawowania owego *imperium*) środków publicznych²³. Uchwałą z 18 października 2001 r.²⁴ Sąd Najwyższy przesądził następnie, iż relewantne dla przypisania statusu „osoby pełniącej funkcję publiczną” jest samo dysponowanie środkami publicznymi, niezależnie od tego, czy dana osoba rzeczywiście posiada władcze kompetencje w sferze publicznoprawnej²⁵.

Jeśli przyjęć, że właściwym znaczeniem pojęcia „osoba pełniąca funkcję publiczną” jest to chronologicznie pierwsze, stwierdzić należy, że wprowadzenie dodatkowego wymogu dysponowania

20 P. Kardas, *Kontrowersje...*, s. 79–131.

21 Zob. zwłaszcza uchwała SN z 3 lipca 1970 r., VI KZP 27/70, OSNKW 1970, nr 9, poz. 98.

22 Tak m.in. wyrok SN z 14 grudnia 1982 r., III KR 182/82, OSNKW 1983, nr 9, poz. 73.

23 Por. wyrok SN z 17 października 2001 r., IV KKN 191/01, LEX nr 557624.

24 Uchwała SN z 18 października 2001 r., I KZP 9/01, OSNKW 2001, nr 11–12, poz. 87.

25 Zob. także P. Kardas, *Zatrudnienie...*, s. 28 i n.

środkami publicznymi – poza dzierżeniem *imperium* – stanowi wykładnię zawężającą, z perspektywy samego oskarżonego „nie-szkodliwą”. Skazanie za czyn sprzedajności (przekupstwa) w wyniku sprowadzenia „pełnienia funkcji publicznej” wyłącznie do dysponowania środkami publicznymi oznaczałoby z kolei stosowanie prawa karnego na zasadzie analogii. Te stany faktyczne, w których osoba przyjmująca lub wręczająca korzyść majątkową nie dzierżyła owego *imperium*, a jedynie dysponowała środkami publicznymi, choć mogą się wydawać podobne, to jednak wykraczają poza „pierwotny” zakres kryminalizacji²⁶. Z drugiej strony, mając na uwadze niedookreślony charakter spornego pojęcia, stwierdzić wypada, że wszystkie propozycje interpretacyjne zdają się mieścić w jego językowych granicach wykładni, w związku z czym zarzut „nowości normatywnej”, z którym wiąże się zasadniczo wnioskowanie *per analogiam*, jest dyskusyjny²⁷. Zarzut „nieprzewidywalności rozstrzygnięcia” o tyle stanowiłby lepsze zabezpieczenie interesów jednostki, że – biorąc za punkt odniesienia ukształtowany w chwili czynu dorobek interpretacyjny orzecznictwa i piśmiennictwa – jest miarą względnie obiektywną. Dla osoby skazanej na podstawie art. 228 lub 229 k.k. za zachowanie mające miejsce pod rządami „starej” wykładni, akcentującej cechę władczych kompetencji w sferze publicznoprawnej, ze wskazaniem na „nową” wykładnię i cechę dysponowania środkami publicznymi, rozpoznanie konsekwencji prawno-karnych w czasie czynu było co do zasady niemożliwe. Gdyby skazany dochował szczególnej staranności oraz zapoznał się nie tylko z regulacją ustawową, ale także wyrosłym na jej podstawie orzecznictwem i piśmiennictwem, względnie skorzystał z pomocy prawnika, doszedłby do wniosku, że jego zachowanie – nawet jeśli jest społecznie naganne – nie stanowi podstawy odpowiedzialności karnej za korupcję urzędniczą.

26 Zob. A. Zoll, *Zasady...*, s. 85–86. Autor podnosi, że potraktowanie lekarzy jako osób pełniących funkcje publiczne na gruncie art. 228 k.k. ze wskazaniem na przestankę dysponowania środkami publicznymi stanowi „rozszerzenie penalizacji poprzez wykładnię przepisów”. Por. uchwała SN z 20 czerwca 2001 r., I KZP 5/01, OSNKW 2001, nr 9–10, poz. 71.

27 Por. M. Zirk-Sadowski, *Problem...*, s. 59–61. Kwestia nowości normatywnej omówiona zostanie szerzej w drugiej części pracy.

Z takim przypadkiem, jak powyżej zarysowany, miał do czynienia Sąd Najwyższy na gruncie sprawy IV KK 190/14²⁸. Skazany – prezes zarządu spółki z udziałem Skarbu Państwa – został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 228 § 5 k.k. za zachowanie mające miejsce w 1999 r., a to jeszcze przed sygnalizowaną zmianą linii wykładniczej, ze wskazaniem na cechę dysponowania przez sprawcę środkami publicznymi. Choć w kasacji zarzut „nieprzewidywalności rozstrzygnięcia” formułowany był z różnych perspektyw, w tym wyprowadzonego z art. 4 § 1 k.k. i art. 1 § 1 k.k. zakazu retroaktywnego stosowania nowej wykładni oraz instytucji błędu co do bezprawności z art. 30 k.k., Sąd Najwyższy nie dopatrył się żadnych naruszeń prawa materialnego. W odniesieniu do problemu retroaktywnej wykładni wskazał mianowicie, że „zakaz retroaktywnego stosowania nowej wykładni nie ma charakteru absolutnego i dopuszczalne są w tym zakresie wyjątki, zwłaszcza w przypadku weryfikacji kontekstu aksjologicznego”. Odnośnie błędu co do bezprawności stwierdził natomiast, iż „przedmiotem świadomości sprawcy nie ma być konkretny przepis karny zapisany w ustawie. Dla przyjęcia bezprawności czynu nie jest więc konieczne ustalenie, że sprawca znał treść ustawowych znamion czynu zabronionego, gdyż wystarczy ustalenie, że uświadamia sobie, że czynem swym naruszył przewidzianą regułę postępowania, do której przestrzegania był zobowiązany”²⁹. Nawiązując do regulacji błędu co do znamienia z art. 28 k.k., podniósł on zarazem, iż: „Nieporozumieniem jest utożsamianie błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego z brakiem umiejętności właściwej wykładni treści przepisu, czyli poprawnej interpretacji znaczenia zwrotów określających znamiona czynu”³⁰.

Wydaje się zatem, że wszelkie przewidziane w polskim prawie karnym okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną nie obejmują braku przewidywalności konsekwencji prawnokarnych. Co bowiem istotne, gdyby w roku 1999 r. skazany zapoznał się

28 Postanowienie SN z 15 października 2014 r., IV KK 190/14, LEX nr 1545107.

29 Zob. także wyrok SN z 7 maja 2002 r., II KK 39/02, LEX nr 53316; postanowienie SN z 15 października 2014 r., IV KK 190/14, LEX nr 1545107.

30 Zob. także wyrok SN z 26 lipca 2001 r., V KKN 153/01, LEX nr 51846.

z kodeksem karnym oraz relewantnymi poglądami orzecznictwa i piśmiennictwa, względnie zasięgnął porady prawnika, dowiedziałby się najpewniej, iż – nie dysponując władczymi kompetencjami w sferze publicznej – nie posiada statusu „osoby pełniącej funkcję publiczną”, który warunkuje odpowiedzialność karną z art. 228 § 5 k.k. *Notabene*, choć w jednym z wcześniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego, w uchwale w sprawie I KZP 6/95³¹, spotkać się można z tezą, iż prezes zarządu banku w formie spółki akcyjnej, w której Skarb Państwa miał jakiegokolwiek udziały, jest podmiotem zdatnym do ponoszenia odpowiedzialności za czyn łapówkarstwa, to odnosi się ona do innego stanu prawnego. Na gruncie obowiązującego wówczas Kodeksu karnego z 1969 r. prezes zarządu spółki z udziałem Skarbu Państwa podpadał w ogóle pod ustawową definicję funkcjonariusza publicznego³². Przypisanie mu statusu „osoby pełniącej funkcję publiczną” nastąpiło niejako *per se* – bez miarodajnej analizy „pełnienia funkcji publicznej”³³. Z tego też powodu byłby to niewłaściwy punkt zaczepienia przewidywalności konsekwencji prawnokarnych w ramach sprawy IV KK 190/14³⁴.

Celem niniejszej pracy jest ustalenie współczesnej istoty zasady *nullum crimen sine lege* oraz wypracowanie gwarancyjnego modelu wykładni i stosowania prawa karnego – adekwatnego

31 Uchwała SN z 26 kwietnia 1995 r., I KZP 6/95, OSNKW 1995, nr 7–8, poz. 41.

32 W myśl art. 120 § 11 Kodeksu karnego z 1969 r. za funkcjonariusza publicznego uznawano m.in. „osobę zajmującą kierownicze stanowisko lub pełniącą funkcje związane ze szczególną odpowiedzialnością w innej państwowej jednostce organizacyjnej, organizacji spółdzielczej lub innej organizacji społecznej ludu pracującego”, a zgodnie z dalszym § 12 „instytucją państwową lub społeczną jest również przedsiębiorstwo, w którym państwo jest udziałowcem”.

33 W uzasadnieniu czytamy: „w judykaturze i piśmiennictwie dominuje pogląd, w myśl którego podmiot przestępstwa określonego w art. 239 § 1 k.k. [Kodeksu karnego z 1969 r. – A.R.-H.] nie jest ograniczony tylko do «funkcjonariusza publicznego», lecz obejmuje szerszy krąg osób, które pełnią «funkcję publiczną», nie będąc «funkcjonariuszem publicznym». (...) Jest oczywiste, że prezes banku państwowego oraz banku spółdzielczego jest «funkcjonariuszem publicznym» w rozumieniu art. 120 § 11 k.k. [Kodeksu karnego z 1969 r. – A.R.-H.] Pojęcie to może być również odniesione – na podstawie art. 120 § 12 k.k. – do prezesa banku w formie spółki akcyjnej, jeżeli państwo – ale tylko państwo (a nie spółdzielnia) – jest w takim banku udziałowcem, gdyż w tym wypadku w rozumieniu przepisu art. 120 § 12 k.k. [Kodeksu karnego z 1969 r. – A.R.-H.] bank jest «instytucją państwową»”.

34 Por. przy tym postanowienie SN z 30 września 2010 r., I KZP 16/10, OSNKW 2010, nr 11, poz. 96.

do współczesnych realiów. W dalszej perspektywie autor obrał za cel porównanie zakresu gwarancji, jakie przysługują jednostce na gruncie europejskiego systemu ochrony praw człowieka oraz polskiego systemu prawa karnego.

Jakkolwiek zarysowany powyżej problem obiektywnej przewidywalności konsekwencji prawnokarnych dostrzega się w literaturze przedmiotu, nie spotkał się on jeszcze z kompleksową analizą, tym bardziej z rozstrzygnięciem. W miejscu tym szczególną uwagę zwrócić należy na rozważania A. Barczak-Oplustil³⁵, która – omawiając wybrane problemy obowiązywania zasady *nullum crimen sine lege* jako zasady konstytucyjnej – odnosi się właśnie do kwestii „obiektywnej rozpoznawalności karalności”. Jak wskazuje:

ustrojodawca wprowadził pewną zasadę (chodzi tutaj szczególnie o zasadę *nullum crimen sine lege certa*), jednakże na płaszczyźnie stosowania prawa nie przewidział żadnych konsekwencji (...), jakie pociąga za sobą sytuacja, w której nie zostaje ona spełniona. Zasada *nullum crimen sine lege* może być bowiem (i jest) rozważana na jeszcze jednej płaszczyźnie – można rzec materialnoprawnej. Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy wystarczające dla przyjęcia, że została zrealizowana funkcja gwarancyjna, jaką niewątpliwie przypisuje się tej zasadzie, jest stwierdzenie, że w czasie, w którym sprawca dopuścił się określonego zachowania, było ono zabronione pod groźbą kary (został wydany i wszedł w życie akt normatywny rangi co najmniej ustawy, penalizujący daną kategorię zachowań)? Czy też ta funkcja gwarancyjna wymaga oprócz tego, aby karalność danej kategorii zachowań była obiektywnie rozpoznawalna, tj. wzorzec normatywny byłby w stanie rozpoznać, że dane zachowanie jest zabronione pod groźbą kary. Narzuca się wręcz pytanie, czy nie dochodzi tutaj do swoistego rodzaju deprecjacji tej zasady, skoro można – przynajmniej w perspektywie przesłanek przestępności czynu – zostać skazanym za popełnienie przestępstwa, pomimo tego, że nie było obiektywnie rozpoznawalne, iż dane zachowanie jest czynem zabronionym pod groźbą kary³⁶.

Odwołując się do podziału struktury normatywnej przepisu prawnego na normę sankcjonowaną, określającą adresowany do jednostki zakaz lub nakaz postępowania i jako taką wyznaczającą sferę zachowań bezprawnych, oraz normę sankcjonującą – adresowany do organów wymiaru sprawiedliwości nakaz wymierzenia sankcji karnej w razie stwierdzenia naruszenia danego zakazu lub nakazu postępowania i, konsekwentnie, wyznaczającą sferę zachowań

35 A. Barczak-Oplustil, *Obowiązywanie...*, s. 5–28.

36 A. Barczak-Oplustil, *Obowiązywanie...*, s. 21–22.

karalnych, również autorka dochodzi do wniosku, że konstrukcja błędu co do bezprawności nie jest właściwą płaszczyzną rozstrzygnięcia problemu braku przewidywalności samej karalności. Zasada *nullum crimen sine lege* dotyczyć ma bowiem tak rozumianej normy sankcjonującej i sfery karalności³⁷. Sygnalizując potrzebę włączenia rozpoznawalności karalności czynu do struktury przestępstwa, pytanie o właściwą płaszczyznę pozostawia ona jednak bez odpowiedzi³⁸.

Niespójność, jaka wynika z możliwości pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej pomimo tego, iż w oparciu o sam tekst ustawy karnej nie można było przewidzieć konsekwencji prawno-karnych danego zachowania, podnoszona jest także przez J. Wyrembaka³⁹. Lokując ten problem na płaszczyźnie winy, autor odwołuje się do koncepcji bezprawności kryminalnej jako elementu struktury przestępstwa i przyjmuje, że przesłanką zawinienia, kształtowaną – podobnie jak sfera karalności – przez przepisy prawa karnego, powinna być świadomość bezprawności kryminalnej czynu. Jak czytamy:

Okazuje się bowiem, że sprawcy czynu zabronionego można przypisać winę, rozumianą w kategoriach prawno-karnych – i ujmowaną jako warunek odpowiedzialności karnej – w szczególności także i wówczas, gdy ten, pomimo zapoznania się z tekstem ustawy karnej, na przykład: 1) miał świadomość naruszenia pozaprawno-karnej normy prawnej, jednak nie miał świadomości bezprawności kryminalnej, z tego powodu, że tekst ustawy karnej, kreującej naruszony zakaz, opublikowany został w wadliwy sposób; 2) miał świadomość bezprawności pozaprawno-karnej, jednak nie miał świadomości bezprawności kryminalnej, z tego powodu, że tekst ustawy karnej, kreującej naruszony zakaz, zawiera błędy

37 Zob. A. Barczak-Oplustil, *Obowiązywanie...*, s. 24–27. Odnośnie podziału struktury normatywnej przepisu prawno-karnego na normę sankcjonowaną i normę sankcjonującą zob. m.in. A. Zoll, *O normie...*, s. 71 i n.; A. Zoll, *Karalność...*, s. 101 i n.; K. Buchała, *Prawo...*, s. 98 i n.; W. Wróbel, *Struktura...*, s. 94 i n.; W. Wróbel, *Zmiana...*, s. 64 i n.; R. Dębski, *O normie...*, s. 59 i n.; R. Dębski, *Jeszcze o normie prawno-karnej...*, s. 113 i n.; M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza...*, s. 133 i n.; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne: część...*, s. 110 i n.; M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo...*, s. 114–115; Por. przy tym M. Cieślak, *Polskie...*, s. 82–83; W. Cieślak, *Prawo...*, s. 58; J. Warylewski, *Wstęp...*, s. 114–115; J. Warylewski, *Prawo...*, s. 155–156. Pod pojęciem normy sankcjonowanej rozumie się tutaj opis karalnego zachowania, zaś pod pojęciem normy sankcjonującej – zagrożenie karne. Ogólnie na temat koncepcji norm sprzężonych zob. J. Lande, *Studia...*, s. 921 i n.

38 Por. A. Barczak-Oplustil, *Obowiązywanie...*, s. 27–28.

39 Zob. J. Wyrembak, *Świadomość...*, s. 56–59.

językowe, i jako taki rażąco narusza zasady przyzwoitej legislacji; 3) miał świadomość bezprawności pozaprawnokarnej, jednak nie miał świadomości bezprawności kryminalnej, z tego powodu, że tekst ustawy karnej, kreującej naruszony zakaz, jest niejasny lub wieloznaczny, i jako taki wymaga poważnych zabiegów interpretacyjnych – i w tym podobnych przypadkach⁴⁰.

Notabene, o ile w stosunku do dwóch pierwszych przypadków wskazanych przez J. Wyrembaka można założyć, że sprawca jest w stanie dochodzić poszanowania swych praw w drodze skargi konstytucyjnej – właśnie z uwagi na rażące naruszenie reguł przyzwoitej legislacji, tak sama niejasność lub wieloznaczność przepisu prawa karnego nie stanowi, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, podstawy jego eliminacji z systemu prawnego. Otóż „brak dostatecznej precyzji jest samoistną podstawą orzeczenia niekonstytucyjności przepisu tylko wówczas, jeżeli nie jest możliwe ustalenie jego treści w drodze wykładni – w tym wykładni dokonywanej w praktyce sądowej. Orzeczenie tej treści stanowi zatem środek o charakterze *ultima ratio*”⁴¹. W tym przypadku poszukiwać zatem należy adekwatnej ochrony prawnej na etapie stosowania prawa. Zdaniem J. Wyrembaka brak świadomości bezprawności kryminalnej czynu stanowiłby okoliczność relewantną z punktu widzenia instytucji błędu co do bezprawności z art. 30 k.k. Co zaś istotne, w zakresie, w jakim chodzi o ustalenie zachowania stanowiącego podstawę odpowiedzialności karnej, błąd co do bezprawności kryminalnej zrównywałby się z brakiem rozpoznawalności konsekwencji prawnokarnych.

Podobne uwagi w przedmiocie świadomości treści zakazu prawnokarnego po stronie sprawcy czyni S. Żółtek w swej monografii na temat znaczenia normatywnego ustawowych znamion przestępstwa⁴². Przyjmując, że wzór bezprawnego zachowania – składający się na normę sankcjonowaną – odczytywany jest w pierwszej kolejności z przepisów prawa karnego, autor dochodzi do wniosku, iż w sytuacji, gdy mimo starań sprawca nie był w stanie ustalić na podstawie przepisu prawnego właściwej normy

40 J. Wyrembak, *Świadomość...*, s. 60–62.

41 Por. m.in. wyrok TK z 22 czerwca 2010 r., SK 25/08, OTK-A 2010, nr 5, poz. 51; wyrok TK z 9 października 2012 r., P 27/11, OTK-A 2012, nr 9, poz. 104.

42 S. Żółtek, *Znaczenie...*, s. 480 i n.

postępowania, rozważenia wymaga instytucja błędu co do bezprawności z art. 30 k.k. Jak wyjaśnia: „koncepcja ta pozostaje w zgodzie z rozumieniem zasady *nullum crimen sine lege certa*. Jeżeli bowiem dopuszcza się istnienie regulacji, które nie będą w pełni zrozumiałe dla przeciętnego adresata normy, to zarazem należy zapewnić mu ochronę w zakresie, w jakim ten w sposób usprawiedliwiony pozostawać będzie w nieświadomości co do ich faktycznej treści”⁴³. Takie stanowisko zdaje się również zajmować P. Cychosz⁴⁴. P. Pałka nawiązuje w tym kontekście również do tzw. błędu subsumpcyjnego, czyli błędnej oceny, że konkretny stan faktyczny nie odpowiada „ustawowemu stanowi faktycznemu”⁴⁵. P. Wiatrowski mówi z kolei o „nieświadomości wykładni” jako relewantnej odmianie błędu co do prawa⁴⁶. Wskazuje tu zarazem na tezę Sądu Najwyższego wyrażoną w postanowieniu z 27 lipca 2011 r.⁴⁷, iż „treść przepisu art. 193 k.k. może wprowadzić w błąd «przeciętnego obywatela kraju». Sytuację taką rozwiązuje art. 30 k.k., dotyczący błędu co do oceny prawnej czynu. Usprawiedliwiony błąd co do prawa wyłącza winę i odpowiedzialność karną”.

Proponowane wyżej rozwiązanie – instytucja błędu co do bezprawności z art. 30 k.k. – jawi się niewątpliwie jako atrakcyjne. Wskazać jednak należy za A. Barczak-Oplustil, że takiej koncepcji bezprawności nie jest zasadniczo przychylna ani doktryna, ani orzecznictwo. Gdy uwzględni się ponadto instytucję błędu co do karalności z art. 7 § 1 k.k. oraz art. 10 § 4 k.k.s., zdaje się ona nie znajdować oparcia w obowiązującym ustawodawstwie, które odmiennie kształtuje przesłanki zawinienia dla danej gałęzi prawa karnego – w zależności od przyjętej polityki karania⁴⁸. Warto jednocześnie nadmienić, że nieświadomość tzw. okoliczności jurydycznych (faktyczno-jurydycznych), określanych też mianem faktów instytucjonalnych, a stanowiących desygnaty tzw. znamion

43 Por. S. Żółtek, *Znaczenie...*, s. 487–490.

44 P. Cychosz, *Konstytucyjny...*, s. 127–129.

45 P. Pałka, *Błąd...*, s. 20–21.

46 Por. P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 304–307.

47 Postanowienie SN z 27 lipca 2011 r., I KZP 5/11, OSNKW 2011, nr 8, poz. 65.

48 Por. A. Barczak-Oplustil, *Obowiązywanie...*, s. 24–25. Zob. także A. Zoll, *Zasady...*, s. 626.

normatywnych, których znaczenie ustalane jest z odwołaniem się nie do rzeczywistości fizycznej, a do świata norm prawnych i „rzeczywistości prawnej” (jak w przypadku znamienia „pełnienia funkcji publicznej”), bywa w literaturze przedmiotu kwalifikowana jako przypadek błędu co do znamienia z art. 28 k.k.⁴⁹ W praktyce stosowania prawa stanowisko to nie znajduje jednak powszechnego aplauzu, o czym świadczy wskazana powyżej teza Sądu Najwyższego, *notabene* przyjęta z aprobatą przez część doktryny⁵⁰.

Zdaniem autora niniejszej pracy właściwą podstawą rozstrzygnięcia kwestii obiektywnej rozpoznawalności karalności jest zasada *nullum crimen sine lege* – rozumiana właśnie jako wymóg przewidywalności konsekwencji prawnokarnych. Innymi słowy, jest to gwarancja odrębna od zasady winy (*nullum crimen sine culpa*), a jej istota sprowadza się do umożliwienia osobie zainteresowanej uprzedniego ustalenia, czy podejmowane zachowanie wiąże się z ryzykiem odpowiedzialności karnej, a jeśli tak – jaka kara przewidziana została za jego popełnienie. O odrębnym charakterze obu gwarancji świadczyć może zresztą regulacja prawa podatkowego, gdzie odpowiednik prawnokarnej zasady *nullum crimen sine lege* – zasada *nullum tributum sine lege*, wyrażająca się w wymogu ustawowej określoności podstawy opodatkowania⁵¹, funkcjonuje w oderwaniu od wymogu winy⁵². O doniosłości rzeczony gwarancji świadczy z kolei okoliczność, że została ona obecnie podniesiona do rangi jednego z podstawowych praw człowieka – tak w prawie międzynarodowym, jak i w krajowym porządku konstytucyjnym. Na gruncie powszechnego (uniwersalnego) systemu ochrony praw człowieka wysławia ją art. 11 ust. 2 Powszechnej Deklaracji Praw

49 Zob. m.in. J. Wyrembak, *Wykładnia...*, s. 75–76; Ł. Pohl, *Błąd...*, s. 80. Por. S. Żółtek, *Znaczenie...*, s. 498–502.

50 Por. m.in. A. Wąsek, *Komentarz do art. 28...*, s. 385–386; J. Giezek, *Wyłączenie...*, s. 242; M. Berent, M. Filar, M. Filar, *Wyłączenie...*, s. 150; J. Lachowski, *Wyłączenie...*, s. 181; A. Grześkowiak, *Wyłączenie...*, s. 261.

51 Zob. m.in. wyrok TK z 18 lipca 2013 r., SK 18/09, OTK-A 2013, nr 6, poz. 80; wyrok TK z 13 września 2011 r., P 33/09, OTK-A 2011, nr 7, poz. 71. Por. A. Gomułowicz, D. Mączyński, *Podatki...*, s. 115 i n.

52 Por. m.in. wyrok TK z 30 listopada 2004 r., SK 31/04, OTK-A 2004, nr 10, poz. 110; wyrok TK z 4 września 2007 r., P 43/06, OTK-A 2007, nr 8, poz. 95; wyrok TK z 18 listopada 2010 r., P 29/09, OTK-A 2010, nr 9, poz. 104.

Człowieka z 10 grudnia 1948 r.⁵³ oraz art. 15 MPPOiP⁵⁴. W przypadku europejskiego systemu regionalnego czyni to natomiast wskazywany już art. 7 EKPC oraz art. 49 ust. 1 i 2 KPP⁵⁵. W krajowym porządku konstytucyjnym wyraża ją rzecz jasna art. 42 ust. 1 Konstytucji RP⁵⁶, a powtarza – na poziomie ustawowym – art. 1 § 1 k.k.⁵⁷ Treścią prawa podmiotowego, którego nośnikiem jest zasada *nullum crimen sine lege*, jest tymczasem, w ocenie autora niniejszej pracy, bezpieczeństwo prawnokarne jednostki – osiągnane właśnie poprzez uprzednią możliwość rozpoznania ewentualnych konsekwencji prawnokarnych danego zachowania i przewidzenia decyzji w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Są to zarazem pierwsze hipotezy niniejszej pracy. Na marginesie, chociaż pojęcie przewidywalności, zakładające proces prognozowania prawdopodobnego przebiegu zdarzeń przyszłych, odnieść można sensownie

53 Zgodnie z tym przepisem: „Nikt nie może być skazany za przestępstwo z powodu działania lub zaniechania nie stanowiącego w chwili jego dokonania przestępstwa według prawa krajowego lub międzynarodowego. Nie wolno także wymierzać kary wyższej niż ta, która była przewidziana w chwili popełnienia przestępstwa”.

54 Przepis ten brzmi kolejno ust. 1: „Nikt nie może być skazany za czyn lub zaniechanie, które w myśl prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowiły przestępstwa w chwili ich popełnienia. Nie może być również zastosowana kara surowsza od tej, którą można było wymierzyć w chwili popełnienia przestępstwa. Jeżeli po popełnieniu przestępstwa ustanowiona zostanie przez ustawę kara łagodniejsza za takie przestępstwo, przestępca będzie miał prawo z tego korzystać” i ust. 2: „Nic w niniejszym artykule nie ogranicza sądzenia i karania jakiegokolwiek osoby za jakikolwiek czyn lub zaniechanie, które w chwili ich popełnienia stanowiły przestępstwo w myśl ogólnych zasad prawa uznanych przez społeczność międzynarodową”.

55 Przepis ten brzmi kolejno ust. 1: „Nikt nie może zostać skazany za popełnienie czynu polegającego na działaniu lub zaniechaniu, który według prawa krajowego lub prawa międzynarodowego nie stanowił czynu zabronionego pod groźbą kary w czasie jego popełnienia. Nie wymierza się również kary surowszej od tej, którą można było wymierzyć w czasie, gdy czyn zabroniony pod groźbą kary został popełniony. Jeżeli ustawa, która weszła w życie po popełnieniu czynu zabronionego pod groźbą kary, przewiduje karę łagodniejszą, ta właśnie kara ma zastosowanie”, i ust. 2: „Niniejszy artykuł nie stanowi przeszkody w sądzeniu i karaniu osoby za działanie lub zaniechanie, które w czasie, gdy miało miejsce, stanowiło czyn zabroniony pod groźbą kary, zgodnie z ogólnymi zasadami uznanymi przez wspólnotę narodów”.

56 Zgodnie z tym przepisem: „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”.

57 Gwoli ścisłości, przepis art. 1 § 1 k.k. brzmi następująco: „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”.

tylko do przyszłej decyzji sądu karnego, nie zaś samych konsekwencji prawnokarnych, które „rozpoznaje się” na czas czynu, zwrot „przewidywalność konsekwencji prawnokarnych” („przewidywalność prawa karnego”, „przewidywalność sankcji karnej” etc.) jest już uraty w orzecznictwie i nauce prawa. Z tego powodu będzie się go używać i w niniejszej pracy, z tym zastrzeżeniem że rozumie się pod nim rozpoznawalność konsekwencji prawnokarnych danego zachowania i idącą z nią w parze przewidywalność decyzji w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Tymczasem, skoro w polskim systemie prawa karnego zdaje się brakować adekwatnego mechanizmu, który w praktyce stosowania prawa eliminowałby możliwość pociągnięcia jednostki do odpowiedzialności karnej w sytuacji braku przewidywalności konsekwencji prawnokarnych, jego zgodność ze standardem konwencyjnym jest do zakwestionowania. Odwołując się do rozróżnienia systemowych i strukturalnych problemów z zapewnieniem skutecznej ochrony praw gwarantowanych Europejską Konwencją Praw Człowieka dla potrzeb procedury wyroku pilotażowego (zob. art. 61 Regulaminu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka), byłaby to przy tym dysfunkcja o charakterze strukturalnym. Taka jest też kolejna hipoteza pracy.

Przedstawiając pokrótce strukturę niniejszej rozprawy, wskazać należy, iż podzielona ona została na trzy części. Pierwsza, zatytułowana „Zasada *nullum crimen sine lege* w ujęciu historycznym”, poświęcona jest rozwojowi zasady *nullum crimen sine lege* – począwszy od czasów republiki rzymskiej po czasy współczesne. Odmienne od tradycyjnych opracowań, uwaga zwrócona została na przeobrażenia wieku XIX i pierwszej połowy wieku XX. Jeśli teza o wymogu przewidywalności konsekwencji prawnokarnych budzić dziś może pewne wątpliwości, to przede wszystkim z perspektywy przesłanek zawinienia. Zdaniem autora niniejszej pracy źródła tychże wątpliwości szukać należy w poglądach sięgających korzeniami tego okresu. Uznanie jednostki za adresata normy sankcjonowanej i badanie dla potrzeb przypisania odpowiedzialności karnej wyłącznie subiektywnej (obiektywno-subiektywnej) możliwości świadomości bezprawności danego zachowania, opiera się bowiem na teorii norm K. Bindinga. Autor żywi jednocześnie nadzieję, że rozmiar „części

historycznej” nie zostanie poczytany za wadę rozprawy. Do zawartych w tym miejscu uwag nawiązywać się będzie w dalszym toku wyводу, a opis chronologiczny wydaje się najbardziej klarowny.

Mając na uwadze, że rozważania zawarte w pierwszej części pracy stanowią wstęp do komparatystyki w części ostatniej, prowadzona analiza dotyczyć będzie przede wszystkim prawa polskiego oraz europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Zważywszy jednak na okoliczność, że właściwy rozwój polskiego systemu prawa karnego nastąpił dopiero w dwudziestolecie międzywojennym, wcześniejsze etapy rozwoju zasady *nullum crimen sine lege* ukazane zostaną na tle innych systemów państw Europy kontynentalnej (których wpływ na późniejsze polskie ustawodawstwo był zresztą niebagatelny)⁵⁸. Opis historycznego rozwoju zasady *nullum crimen sine lege* uwzględnić będzie zarazem specyfikę systemu *common law*. Porównanie to o tyle wydaje się nieodzowne, że lansowany na łamach europejskiego systemu ochrony praw człowieka wymóg przewidywalności konsekwencji prawnokarnych zdaje się nawiązywać właśnie do anglosaskiego wymogu *fair warning*. Analiza europejskiego systemu ochrony praw człowieka siłą rzeczy ogranicza się natomiast do czasów współczesnych, a to okresu po II wojnie światowej, kiedy to problematyka ochrony praw człowieka stała się przedmiotem zainteresowania instytucji ponadnarodowych. Zauważyć jednocześnie trzeba, iż nawet jeśli obecnie na system ten składają się dwa podsystemy – konwencyjny, zbudowany wokół Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, oraz unijny – oparty o Kartę Praw Podstawowych, to głównym promotorem ochrony praw człowieka jest tu niewątpliwie Europejski Trybunał Praw Człowieka⁵⁹. Podmiot ten posiada wyłączną kompetencję do rozpoznawania spraw dotyczących interpretacji i stosowania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka

58 Zawsza należy nadmienić, iż wszystkie wykorzystane w pracy teksty obcojęzyczne (literatura przedmiotu oraz orzecznictwo organów ponadnarodowych) tłumaczone były samodzielnie przez autora, chyba że co innego zaznaczone zostało w konkretnym przypisie.

59 Odnośnie wpływu systemu konwencyjnego na rozwój systemu unijnego por. m.in. wyrok TS z 12 listopada 1969 r. w sprawie 29/69, *Stauder v. Stadt Ulm*, ECLI:EU:C:1969:57; wyrok TS z 17 grudnia 1970 r. w sprawie 11/70, *Internationale Handelsgesellschaft mbH v. Einfuhr- und Vorratsstelle für Getreide und Futtermittel*, ECLI:EU:C:1970:114.

(art. 32 ust. 1 EKPC), a wykorzystuje ją w sposób na tyle szeroki, iż jego dorobek orzeczniczy podaje się jako przykład tzw. aktywizmu sędziowskiego, mówiąc zaś inaczej – prawotwórstwa sądowego⁶⁰. Zakres ochrony jednostki nie wynika w konsekwencji wyłącznie z treści Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a konieczne jest tutaj uwzględnienie zasad i standardów wypracowanych w strasburskim *case law*⁶¹. Z tego też powodu rekonstrukcja zasady *nullum crimen sine lege* w europejskim systemie ochrony praw człowieka opierać się będzie przede wszystkim na orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącym art. 7 ust. 1 EKPC, a odrębna analiza systemu unijnego zmierza do uchwycenia specyfiki prawa UE. Na marginesie warto dodać, iż przepis art. 6 ust. 2 TUE zobowiązał Unię Europejską do przystąpienia do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W świetle ostatniej opinii Trybunału Sprawiedliwości, organu sądowego Trybunału Sprawiedliwości UE, wskazującej, iż działanie takie mogło by prowadzić do podważenia szczególnych cech i autonomii prawa unijnego⁶², formalne połączenie obu podsystemów na razie nie nastąpi.

W miejscu tym należy jeszcze nadmienić, iż – z uwagi na obowiązujący w Polsce po II wojnie światowej ustrój polityczny – o rozwoju konstytucyjnego systemu ochrony praw człowieka mówić można dopiero po roku 1990. Konstytucja PRL o ile zawierała katalog „podstawowych praw i obowiązków obywateli” (art. 57–79), to, na co zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu⁶³, miała ona raczej charakter deklaratoryjny i nie tworzyła żadnych konkretnych gwarancji w sferze praw i wolności jednostki. Zmiana podejścia do ochrony praw i wolności jednostki nastąpiła tymczasem wraz z nowelizacją art. 1 Konstytucji PRL i wprowadzeniem do obowiązującego porządku konstytucyjnego zasady demokratycznego państwa prawa, która wpłynęła w sposób zasadniczy

60 Zob. J.G. Merrills, *The development...*, s. 231; M. Forowicz, *The reception...*, s. 12.

61 Jak słusznie zauważa zresztą L. Galicki, każde „konstytucyjne” unormowanie praw człowieka może istnieć tylko dzięki jego sądowej wykładni i stosowaniu, ponieważ sam tekst prawny ujęty jest na tyle ogólnie, że co do zasady wymaga konkretyzacji orzeczniczej. Zob. L. Galicki, *Wprowadzenie...*, s. 8–9.

62 Por. Opinia doradczą TS z 18 grudnia 2014 r. w sprawie nr 2/13, ECLI:EU:C:2014:2454.

63 Zob. A. Zoll, *Zasady prawa...*, s. 73; J. Długosz, *Ustawowa...*, s. 109.

na wykładnię i stosowanie obowiązującego w państwie prawa⁶⁴. Zastrzec jednocześnie trzeba, iż w zakresie, w jakim w niniejszej pracy będzie mowa o krajowym systemie ochrony praw człowieka, chodzić będzie wyłącznie o prawo rodzime, polski porządek konstytucyjny i prawo stanowione przez władzę państwową. Uwaga ta jest o tyle istotna, iż Europejska Konwencja Praw Człowieka oraz Karta Praw Podstawowych – znajdując bezpośrednie zastosowanie w prawie polskim – stanowią *de facto* element krajowego systemu ochrony praw człowieka. W pierwszym przypadku mamy bowiem do czynienia z umową międzynarodową ratyfikowaną za zgodą wyrażoną w ustawie (art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji RP), w drugim – z prawem stanowionym przez organizację międzynarodową, której Polska przekazała część kompetencji organów władzy państwowej (art. 90 w zw. z art. 91 ust. 3 Konstytucji RP)⁶⁵.

Część druga niniejszej pracy, o tytule „Zasada *nullum crimen sine lege* – próba reinterpretacji”, ukierunkowana jest na wypracowanie gwarancyjnego modelu wykładni i stosowania prawa karnego poprzez analizę współczesnych uwarunkowań zasady *nullum crimen sine lege* i tradycyjnie wyprowadzanych z niej postulatów szczegółowych. Stawia się w tym miejscu dwa podstawowe pytania. Pierwsze sprowadzić można do tego, czy wymóg przewidywalności konsekwencji prawnokarnych w oparciu o przepis ustawy karnej jest w ogóle możliwy do realizacji. Poświęcony jest mu rozdział o „formalnych uwarunkowaniach”. Chodzi tutaj o weryfikację podnoszonych często zastrzeżeń pod kątem wymogu ustawowości i precyzyjnej określoności prawa karnego oraz postulatu ścisłej wykładni. W pracy niniejszej przyjmuje się założenie, że norma prawna jest „bytem lingwistycznym”, wyrażeniem językowym, którego treść poznawana jest w drodze interpretacji tekstu prawnego⁶⁶. Przyjmując następnie, że zwykły obywatel co do zasady nie posiada kompetencji językowej z zakresu języka prawnego, w którym tworzone są teksty

64 A. Zoll, *Zasady prawa...*, s. 73.

65 Por. m.in. A. Capiak, A. Łazowski, *Objaśnienia...*, s. 142–143.

66 Por. m.in. K. Opatek, J. Wróblewski, *Zagadnienia...*, s. 65; M. Zieliński, *Interpretacja...*, s. 16–17; T. Gizbert-Studnicki, *Język...*, s. 9; K. Opatek, *Logika...*, s. 25; L. Leszczyński, *Językowe...*, s. 1080–1081; M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza...*, s. 24; S. Żótek, *Znaczenie...*, s. 23; M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia...*, s. 237–238.

prawne⁶⁷, nawet najbardziej precyzyjny przepis ustawy karnej może się okazać iluzoryczną gwarancją przewidywalności konsekwencji prawnokarnych. Zasada *nullum crimen sine lege* wymaga reinterpretacji z uwzględnieniem tej okoliczności.

Drugie pytanie, które należy sobie w tym miejscu zadać, brzmi następująco: w jakim zakresie realizacja wymogu przewidywalności konsekwencji prawnokarnych jest w obecnych czasach pożądana? Współczesne prawo karne nastawione jest w pierwszej kolejności na ochronę dóbr społecznie wartościowych, co do zasady będących wartościami konstytucyjnymi. Uwzględniając okoliczność, iż współczesna idea państwa prawa sprzeciwia się nadmiernemu formalizmowi, formalizm zaś leży u podstaw wymogu ustawowej określoności prawa karnego i postulatu ścisłej wykładni – zgodnie z koncepcją związania sędziego słowami ustawy, uzasadnienie obowiązywania zasady *nullum crimen sine lege*, przez autora niniejszej pracy nazwane jej „materialnymi uwarunkowaniami”, wymaga weryfikacji. Może się okazać, że wymóg przewidywalności konsekwencji prawnokarnych oparty nie tylko na tekście ustawy karnej, ale także na wypracowanym w czasie czynu dorobku wykładniczym, zabezpiecza interesy jednostek w sposób „odformalizowany” i stanowi adekwatną do dzisiejszych realiów gwarancję bezpieczeństwa prawnokarnego.

Struktura trzeciej części pracy dopasowana jest do potrzeb komparatystyki. Mając na względzie, że chodzi tutaj o porównanie polskiego systemu prawa karnego z europejskim systemem ochrony praw człowieka, w pierwszej kolejności ustalenia wymaga ów standard europejski (konwencyjny i unijny), w dalszej zaś – standard wewnątrz krajowy. Analiza ta uwzględnić będzie status zasady *nullum crimen sine lege* w danym systemie, jej zakres podmiotowy i przedmiotowy, treść oraz charakter, z czego kluczowe znaczenie przypisać należy rzecz jasna dwóm ostatnim elementom. Właściwym punktem odniesienia dla polskiego systemu prawnego czyni się system konwencyjny, *stricte* zaś – zgodnie z wcześniejszymi uwagami – dorobek orzecznicy Europejskiego Trybunału Praw

67 Por. m.in. T. Gizbert-Studnicki, *Język...*, s. 89–90; J. Wróblewski, *Rozumienie...*, s. 72–73; M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza...*, s. 52; S. Żóttek, *Znaczenie...*, s. 139–140.

Człowieka. Analiza treści rzeczowej zasady prowadzona będzie w związku z tym z perspektywy okoliczności, na które Europejski Trybunał Praw Człowieka zwykł zwracać uwagę przy weryfikacji zarzutu naruszenia art. 7 ust. 1 EKPC. Już w tym miejscu godzi się nadmienić, iż poza przewidywalnością prawa w rachubę wchodzić będzie wymóg zgodności kwalifikacji prawnej zachowania z „istotą” odnośnego przestępstwa.

O ile w pierwszej części pracy współczesna istota zasady *nullum crimen sine lege* omówiona zostanie w sposób ogólny, w części trzeciej autor stawia sobie za cel rekonstrukcję rzeczywistego zakresu ochrony praw jednostki. Z tego też powodu mówić tu można o swoistym *case study* – ukierunkowanym na ustalenie, w jakich właściwie przypadkach dochodzi do stwierdzenia naruszenia art. 7 ust. 1 EKPC, a w jakich – art. 42 ust. 1 Konstytucji RP i art. 1 § 1 k.k. Mieć należy przy tym na względzie, iż lansowany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wymóg przewidywalności konsekwencji prawno-karnych w oparciu o dorobek orzecznicy dotyczy przede wszystkim etapu stosowania prawa, nie zaś jego stanowienia. W przypadku wewnątrz krajowego systemu ochrony praw człowieka konieczne jest zatem ustalenie tak konstytucyjnego standardu zasady *nullum crimen sine lege*, jak i sposobu funkcjonowania tego standardu w praktyce stosowania prawa. Praktyka ta ustalana będzie w głównej mierze na podstawie decyzji Sądu Najwyższego. Ograniczenie zakresu badań do wybranych orzeczeń tego właśnie podmiotu wynika stąd, iż jako sąd kasacyjny pełni on niejako funkcję „ostatecznej” instancji w indywidualnych sprawach karnych. Z drugiej strony, posiada on uprawnienie do wyjaśniania zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości interpretacyjne sądu odwoławczego (art. 441 § 1 k.p.k. w zw. z art. 86 u.s.n.) oraz rozstrzygania rozbieżności w wykładni prawa (art. 83 w zw. z art. 86 u.s.n.). W sprawie, w ramach której skierowano pytanie prawne, rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego ma charakter wiążący (art. 441 § 3 k.p.k.). W pozostałych sprawach wiąże natomiast „siłą autorytetu”⁶⁸.

68 Por. m.in. L. Gardocki, *Prawo...*, s. 33; Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 45–46. Zob. także wyrok TK z 14 lutego 2012 r., P 20/10, OTK-A 2012, nr 2, poz. 15, gdzie potwierdza się wpływ orzecznictwa Sądu Najwyższego na podejmowaną *in concreto* decyzję stosowania prawa.

Wyjaśnić w tym miejscu należy, iż w zakresie, w jakim praca niniejsza odwoływać się będzie do szczegółowych postulatów zasady *nullum crimen sine lege*, uwaga skupiona zostanie na wymogach *lex scripta*, *lex certa* i *lex stricta*. Nie oznacza to rzecz jasna, iż wymóg *lex praevia* uznaje się za irrelevantny. Aby formalnie ustanowiony przepis prawny – precyzyjnie wyznaczający zakres kryminalizacji i poddawany ścisłej interpretacji – mógł stanowić podstawę przewidywalności konsekwencji prawnokarnych, co do zasady musi być prospektywny. Zaznaczyć jednocześnie trzeba, iż nacisk kładzie się tutaj na samą możliwość ustalenia wzoru karalnego zachowania – podstawy odpowiedzialności karnej. Autor przyjmuje mianowicie, że ustalenie owej podstawy stanowi warunek *sine qua non* ustalenia rzeczywistych konsekwencji, jakie prawo karne wiąże z danego typu zachowaniem. Stąd pod pojęciem „przewidywalności konsekwencji prawnokarnych” kryje się *de facto* „przewidywalność podstawy odpowiedzialności karnej”. Problematyka określoności kary tudzież innych środków stanowiących reakcję na popełniony czyn, podobnie jak sam wymiar kary (innych środków reakcji prawnokarnej), poruszana będzie tylko incydentalnie. Przyjęty w niniejszej pracy problem badawczy ogranicza się zarazem do prawa karnego *sensu stricto* i odpowiedzialności za czyn zagrożony pod groźbą kary jako przestępstwo. Uwagi dotyczące prawa karnego *sensu largo* (prawa quasi-karnego) będą czynione w uzupełnieniu głównego wywodu (co odnieść należy zwłaszcza do prawa unijnego).

Z uwagi na wieloaspektowość prowadzonych badań przyjęta w pracy metodologia nie ma charakteru jednolitego. W odniesieniu do historycznych uwarunkowań zasady *nullum crimen sine lege* zastosowanie znajduje przede wszystkim metoda historyczna (historyczno-porównawcza), ukierunkowana na komparatystykę pewnej myśli prawnej, jaką jest przewidywalność konsekwencji prawnokarnych w przekroju historycznym. Dla potrzeb rekonstrukcji współczesnej istoty przedmiotowej zasady użyteczna jest natomiast metoda dogmatyczna, czyli analiza prawa obowiązującego. Na co zwracano już powyżej uwagę, w pracy przyjmuje się założenie, że wykładnia prawa jest immanentnym elementem

procesu poznania prawa, z drugiej zaś strony – procesu stosowania prawa. Odrzuca się tutaj nie tylko koncepcję *clara non sunt interpretanda* (na rzecz koncepcji *omnia sunt interpretanda*), ale także koncepcję *interpretatio cessat in claris*. Oznacza to, że znaczenie tekstu prawnego ustala się przy pomocy wszystkich dyrektyw interpretacyjnych, w szczególności dyrektyw wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej⁶⁹. W zakresie, w jakim derywacyjna i klaryfikacyjna koncepcja wykładni łączą rekonstrukcję normy prawnej z etapem klaryfikacji tekstu prawnego oraz odwołują się do jednakowych dyrektyw interpretacyjnych, za adekwatną uznaje się w pracy zintegrowaną koncepcję wykładni prawa⁷⁰. Wyodrębnia się konsekwentnie dyrektywy interpretacyjne pierwszego stopnia, w oparciu o które ustala się znaczenie tekstu prawnego, oraz dyrektywy interpretacyjne drugiego stopnia, na podstawie których dokonuje się wyboru jednego spośród możliwych jego znaczeń⁷¹. Z drugiej strony, za granicę wykładni przyjmuje się tzw. możliwe znaczenie językowe, czyli wszystko to, co mieści się w zakresie znaczeniowym konkretnego wyrażenia językowego, stanowiącego podstawę interpretacji jednoznacznej normy prawnej – zgodnie z odnośnym użyciem języka⁷². W celu rozgraniczenia wykładni prawa i analogii autor posłużył się tymczasem koncepcją kandydatów predykatów, gdzie w ślad za rozróżnieniem pozytywnego, neutralnego i negatywnego rdzenia znaczeniowego danej nazwy wyróżnia się odpowiednio jej pozytywne, neutralne i negatywne, czyli przedmioty lub zjawiska uznawane za jej desygnaty⁷³.

69 Por. m.in. M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, *Klaryfikacyjność...*, s. 108; T. Dukiet-Nagórska, *Wykładnia...*, s. 59.

70 Zob. M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munczewski, *Zintegrowanie...*, s. 37–38; M. Zieliński, *Derywacyjna...*, s. 93–101; M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, *Klaryfikacyjność...*, s. 99–111; S. Żóttek, *Znaczenie...*, s. 334; M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia...*, s. 233–235.

71 M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munczewski, *Zintegrowanie...*, s. 38; M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia...*, s. 242. Por. przy tym T. Gizbert-Studnicki, *Dyrektywy...*, s. 64 i n.

72 Por. T. Spyra, *Granice...*, s. 38–40. Zob. także P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 259–260. Odnośnie prawa karnego zob. zwłaszcza M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia...*, s. 272–273.

73 Zob. T. Spyra, *Granice...*, s. 106–107 i cytowana literatura. Por. przy tym J. Nowacki, *Analogia...*, s. 90 i n.

W pracy wykorzystana została zarazem metoda prawnoporównawcza, gdzie – oprócz polskiego porządku konstytucyjnego, będącego przykładem kontynentalnego systemu prawnego, oraz konkurencyjnego systemu *common law* – wyodrębnia się europejski system ochrony praw człowieka (kolejno system konwencyjny i unijny). Komparatystyka ukierunkowana jest w tym przypadku na zbadanie wzajemnego wpływu na kształtowanie się zasady *nullum crimen sine lege* we wszystkich tych systemach. W trzeciej części pracy kluczowa będzie również analiza decyzji zapadłych w indywidualnych sprawach karnych – owo *case study*⁷⁴.

Co wymaga jeszcze adnotacji, autor niniejszej pracy zdaje sobie sprawę, iż zasada *nullum crimen sine lege* doczekała się już szerokiego omówienia w literaturze przedmiotu. Uwaga jest jej poświęcona w bodaj każdym komentarzu do kodeksu karnego (art. 1 § 1 k.k.) czy Konstytucji RP (art. 42 ust. 1), także w licznych opracowaniach monograficznych. Jedną z najnowszych pozycji jest tutaj praca habilitacyjna J. Długosz pt. *Ustawowa wyłączość i określoność w prawie karnym*⁷⁵. Niniejsza rozprawa stanowić ma uzupełnienie dotychczasowego stanu nauki o analizę zasady *nullum crimen sine lege* z innej niejako strony – prawa podmiotowego do bezpieczeństwa prawnokarnego, którego realizacja warunkowana jest przewidywalnością konsekwencji prawnokarnych. W tym też zakresie stanowić będzie ona *novum* na tle obecnej literatury przedmiotu. Ciekawe uwagi w tym przedmiocie znaleźć co prawda można w pracy P. Cychosza pt. *Konstytucyjny standard prawa karnego materialnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*⁷⁶. Analiza prowadzona w niniejszej pracy będzie miała przy tym charakter bardziej kompleksowy. Zastrzec jednocześnie trzeba, iż tzw. część sprawozdawcza, czyli opis dotychczasowego stanu

⁷⁴ Już w tym miejscu wskazać należy, iż wszystkie przytoczone w niniejszej pracy orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, także dawnej Europejskiej Komisji Praw Człowieka, dostępne są w bazie HUDOC < <http://hudoc.echr.coe.int/> >. Jeśli chodzi o orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE, wcześniej funkcjonującego pod nazwą Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich lub Europejski Trybunał Sprawiedliwości, autor posługuje się tu będzie europejską sygnaturą orzecznictwa – ECLI.

⁷⁵ J. Długosz, *Ustawowa...*

⁷⁶ P. Cychosz, *Konstytucyjny...*, s. 92–181.

nauki, ograniczona została do minimum niezbędnego dla jasności wyводу. Działanie to o tyle wydaje się uzasadnione, iż dorobek ten został już skrupulatnie przedstawiony we wskazanej monografii J. Długosz (przynajmniej w odniesieniu do postulatów *lex scripta* oraz *lex certa*) oraz w takich ostatnio wydanych opracowaniach zbiorowych (odnoszących się już do wszystkich postulatów) jak *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52* pod red. W. Wróbla i A. Zolla⁷⁷, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz* pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego⁷⁸ czy *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86* pod red. M. Safjana i L. Boska⁷⁹. Wyliczenie to ma rzecz jasna charakter przykładowy. Poczynione dotychczas ustalenia przyjmuje się niejako za stan wyjściowy, zwłaszcza w zakresie dopuszczalnych odstępstw od pełnej realizacji postulatów *lex scripta (et praevia)*, *lex certa* i *lex stricta*.

Dodać na koniec należy, że praca niniejsza powstała w ramach projektu badawczego nr 2014/15/N/HS5/01852 pt. *Zasada nullum crimen sine lege w systemie demokratycznego państwa prawa. Badania prawnoporównawcze w oparciu o europejski system konwencyjny*, sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w konkursie PRELUDIUM 8. Otrzymane wyniki badań przedstawione zostały częściowo w następujących artykułach naukowych: *O gwarancyjnym modelu wykładni prokonstytucyjnej przepisów typizujących czyny zabronione pod groźbą kary*⁸⁰, *The Nullum Crimen Principle in the European Convention of Human Rights: The Actual Scope of Guarantees*⁸¹ oraz *Zasada nullum crimen sine lege na tle współczesnej idei państwa prawa*⁸².

77 *Kodeks...*, red. W. Wróbel, A. Zoll.

78 *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki.

79 *Konstytucja...*

80 A. Rychlewska, *O gwarancyjnym...*, s. 131–149.

81 A. Rychlewska, *The Nullum...*, s. 163–186.

82 A. Rychlewska, *Zasada...*, s. 95–136.